

Finn McCool i Grobla Olbrzymba

Irlandię niegdyś, oprócz skrząców i wrózek, zamieszkiwały również olbrzymba. Jednym z najbardziej olbrzymów znanych był **Finn McCool**.

Finn mieszkał wraz ze swoją żoną **Oonaghą** w pięknym domu położonym wysoko nad irlandzkim wybrzeżem. Oonagh była kobietą cierpliwą i bardzo mądrą. Finn za to, ... no cóż, miał z pewnością dobre serce, ale miał bardzo wybuchowy charakter, a poza tym szybko się nudził. Pewnego pięknego, słonecznego dnia Finn wyszedł przed swój dom. Dopiero wstało słońce, a on już czuł się znudzony, nie miał ochoty ani na spacer ani na kąpiel w morzu. Postanowił jednak pójść na brzeg morza by z nudów powrzucać do wody kamienie leżące wzdłuż wybrzeża. Kiedy tak stał i wpatrywał się w morze zobaczył na przeciwległym brzegu morza jakąś postać.

Musimy w tym miejscu bajki wytłumaczyć wam ważną rzecz. Otóż Finn stojąc na brzegu morza i patrząc przed siebie widział ... wybrzeże Szkocji.

Nagle zobaczył na drugim brzegu morza podskakującą śmiesznie figurkę. Z daleka wydawała się być bardzo mała. A w dodatku usłyszał, jak figurka ta wykrzykuje pod jego adresem jakieś obraźliwe słowa. Finn był bardzo oburzony. Jak jakiś obcy śmie go obrażać! Czuł, że musi natychmiast dostać go w swoje ręce. Ale jak?

Finn nie umiał pływać, nie miał łodzi, a w okolicy nie było żadnych drzew, z których mógłby zbudować tratwę. Dookoła niego leżało za to mnóstwo kamieni. Finn postanowił zbudować kamienny most. Zaczął wrzucać kamienie do wody, jeden po drugim. Pracował tak cały dzień i całą noc. Rankiem kamienny most pomiędzy obydwoma brzegami morza był gotowy. Zadowolony Finn zaczął iść po moście na drugą stronę morza, ale im bardziej się zbliżał do szkockiego wybrzeża ... tym bardziej tracił ochotę by się na nim znaleźć!

Zamiast małej figurki jego oczom wyłaniał się bowiem największy olbrzym jakiego widział w swoim życiu. Był przynajmniej dziesięć razy większy od niego. Finn najciszej jak tylko potrafił odwrócił się i zaczął uciekać. Potknął się jednak gubiąc przy tym but. Wtedy to szkocki olbrzym usłyszał hałas na dziwnym moście, który nagle powstał tuż pod jego nosem. Rozejrzał się i w oddali zobaczył uciekającego Finna. Sapnął gniewnie ze złości i zaczął go gonić.

W tym momencie powinniśmy przedstawić oficjalnie szkockiego olbrzymba. Ma na imię Benandonner, jest wprawdzie duży, dużo większy od Finna, ale niestety nie jest najmądrzejszy.

Pędził więc Benandonner przed siebie bez zastanowienia myśląc tylko o tym, by dać nauczkę intruzowi, który przyszedł do jego domu bez pytania.

A co zrobił Finn? Zupełnie bez tchu wpadł do swojego domu i zaczął na kolanach błagać żonę Oonagh o pomoc. Odgłosy zbliżającego się olbrzymba było już słychać prawie pod samym domem. Ziemia trzęsała się pod jego stopami. Finn McCool przerażony popatrzył na swoją żonę.

Oonagh uśmiechnęła się, wzięła męża za rękę i poprowadziła do kołyski, która stała pod oknem. Patrząc na niego surowo, kazała mu się w niej położyć. Drewno zaskrzypiało, ręce Finna zwiisały do samej ziemi, nogi opierały się o ścianę. Przecież jak taki olbrzym miał się zmieścić w kołysce?

Oonagh przykryła męża największym prześcieradłem jakie znalazła, a na głowę założyła mu poszewkę od poduszki, która wyglądała jak czapeczka. Szkocki olbrzym Benandonner był już pod domem Finna i jego żony, a jego pukanie do drzwi było tak mocne i gwałtowne, że całe drzwi wypadły

z zawiasów. Nieprzestraszona tym wejściem Oonagh zaprosiła Benandonnera do środka i wskazała mu fotel przy kominku. Szkocki olbrzym, jak pamiętamy niezbyt mądry, został tak zaskoczony gościnnością Oonagh, że prawie zapomniał po co przyszedł. Ale tylko prawie zapomniał!

Nagle wciekły poderwał się z fotela i zażądał spotkania z Finnem. Oonagh gwałtownym gestem uciszyła olbrzyma wskazując kołyskę. Powoli zbliżyli się do Finna leżącego w kołysce i udającego śpiące dziecka. Kiedy Benandonner zobaczył z bliska ogromne nogi, wiszące z kołyski aż do ziemi, olbrzymie ręce i wielką głowę przykrytą olbrzymią czapczką zastygł w miejscu. Czuł, że nie może się ruszyć ze strachu. A wiecie dlaczego?

Benandonner się przestraszył. Pomyślał, że skoro dziecko leżące w kołysce jest tak ogromne, to jak wielki i silny musi być jego ojciec, którego tak nieroztropnie zaczął gonić na grobli. Benandonner powoli zaczął się cofać w kierunku drzwi, grzecznie pożegnał Oonagh po czym szybko wybiegł z domu Finna. Rzucił się w kierunku kamiennego mostu. Uciekając na wszelki wypadek, aby Finn go nie ścigał, uderzał w most pięściami. Pod jego uderzeniami kamienie, z których zbudowany był most, zapadały się do wody. Bezpieczny i zadowolony stanął na wybrzeżu swojej rodzinnej Szkocji. Po moście nie było śladu.

Czy na pewno? Na wybrzeżu Antrim w Irlandii Północnej znajdziecie fragmenty budowli Finna. Nazywane są Groblą Olbrzyma. Jeżeli chcecie się o Grobli Olbrzyma dowiedzieć czegoś więcej, zajrzyjcie do zakładki geografia.